

JAK UCZYĆ DZIECI WARTOŚCI

Część II.

Współcześnie wychowywany człowiek jest obrazem “naszych czasów”.

Oznacza to, że doświadcza on skutków życia w cywilizacji XXI wieku, którą nazywa się cywilizacją informacji, zdominowaną przez kulturę ponowoczesności. Można czasem pokusić się o stwierdzenie, że na naszych oczach dokonuje się przejście od homo sapiens do homo comunicans.

Informacja i komunikacja wkracza we wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Staje się wartością samą w sobie. Czasem odciąga od rzeczywistości, tworząc specyficzną pustkę w wymiarze duchowym i moralnym.

W takich oddziaływaniach można mówić o wszystkim i pokazywać wszystko, pod warunkiem jednak, że jest to poprawne politycznie!

Z tego właśnie powodu nie ma takiej samej wolności słowa dla informacji o dobru, szlachetności, uczciwości - co dla przemocy, wolności seksualnej, daleko posuniętej tolerancji, Hedonizmu. Poza tym niemal wszystko prezentowane jest jako chwilowe, względne, doraźne, mające sens jedynie tu i teraz. Historią cywilizacji, etyką interesują się nieliczni. Nieliczni też z tych doświadczeń wyciągają wnioski.

Tymczasem w każdej etyce czy to systemów filozoficznych, czy religijnych obowiązuje zasada, że człowiek odpowiada za swój czyn, a naganne zachowanie podlega ocenie, która powinna być proporcjonalna do stopnia szkodliwości tego czynu.

Nie można w wychowaniu młodego człowieka uciec od zasady oczywistej, że musi być zero tolerancji dla zła i pełne poparcie dla dobra. Dlatego rolą rodzica, nauczyciela jest wprowadzenie dziecka w świat wartości, pobudzenie dociekliwości w poszukiwaniu prawdy, wyrabianie umiejętności rozróżniania rzeczy dobrych od złych, rozwijanie wrażliwości na drugiego człowieka i odpowiedzialnego myślenia o przyszłości świata.

Dziecko swymi niewinnymi oczami, a później zagubiony nastolatek, zdaje się ciągle pytać:

- Skąd mam wiedzieć, co to są wartości - pokaż mi je wszystkie!
- Jak mam rozróżnić dobre wartości od fałszywych - pokaż mi, jak się to robi.
- Skąd mam wiedzieć, że nie wszystko to, co mówią dorośli, jest prawdą - porozmawiaj ze mną.
- Skąd mam wiedzieć, że to, co dobre jest „zwyczajne” - rodzina, miłość, uczciwość, szacunek, przyjaźń, odpowiedzialność - mało osób o tym mówi, a ty każesz mi się domyślać.
- Skąd mam wiedzieć, że czas jest wartością - ja go gubię, ty mi nie pomagasz go zorganizować, bo i sam/sama nie masz go dla mnie.
- Skąd mam wiedzieć, że inni mają swoje zasady i trzeba je szanować - przecież swoim postępowaniem dajesz przykład, że tylko twoje są jedynie słuszne i najważniejsze.
- Przecież tego, co najważniejsze w życiu, nie nauczę się z książek, oglądając telewizję, słuchając piosenek, czy patrząc na obcych dorosłych - tylko obserwując ciebie.

Zajmijmy się więc dzisiaj ważnymi dla hierarchii wartości kolejnymi wartościami - **uczciwością i odpowiedzialnością.**

UCZCIWOŚĆ

Przy stosowaniu zasady uczciwości niezbędny jest filtr mądrości i sumienia. Dzieci, które słyszą tzw. wygodne kłamstwa i są w nie wciągane w domu, przykładowo - "Jeśli zadzwoni pani X, to powiedz, że mamusia wyszła na zakupy."

Lub - „Powiedz pani w klasie, że nie odrobiłeś lekcji, bo byłeś chory.”

Gdy dziecko widzi nieuczciwość rodzica, który „pożyczył” sobie oszczędności ze “świnki” dziecka i „zupełnie zapomniał” włożyć je z powrotem, to nawet najpiękniejsze słowa nie przekonają go w przyszłości o uczciwości matki/ojca. **Ucząc uczciwości, sami powinniśmy postępować uczciwie.**

Gdy zauważymy, że małe dziecko nie mówi prawdy - nie wynika to z jego nieuczciwości, ale z faktu, że jest to właśnie w jego rozwoju etap tzw. niewinnej fantazji. Jeśli starsze dziecko lub nastolatek nie mówi prawdy, jest to po prostu kłamstwo świadome, ze strachu przed karą lub z chęci odniesienia jakiejś korzyści.

Jeśli dziecko przyzna się do winy i wyraża skruchę, nie może być skarcone.

Wręcz odwrotnie, jego odwaga i budzenie się świadomości powinny być wzmocnione uznaniem.

Zdemaskowanie nieprawidłowej postawy dziecka powinno spotkać się z natychmiastową reakcją dorosłych, ale nigdy publicznie i nigdy epitetami lub biciem. Należy z nim porozmawiać o jego nieuczciwości i o konsekwencjach jego czynu dla innych ludzi, i dla niego samego. Próbujmy zawsze znaleźć sposób naprawienia zła.

Dziecko wychowywane w wartościach ma rozumieć, że w życiu ma je stosować nie ze strachu przed karą lub pod presją, ale z wewnętrznej potrzeby, spokoju sumienia i dla porządku społecznego.

Rozmawiajmy z dziećmi o sytuacjach, w których spotkały się z uczciwym i nieuczciwym postępowaniem. Jak reagowały, a jak powinny zareagować, widząc nieuczciwość wokół siebie np:

- nieoddanie właścicielowi zgubionego lub przywłaszczonego przedmiotu,
- ściąganie na dyktandzie,
- brak reakcji na jawne kłamstwo koleżanki/kolegi,
- podpowiadanie podczas lekcji, itp.

Czytajmy dzieciom lektury, które dają przykłady uczciwości lub jej braku. Oto one:

Jan Brzechwa : „Kłamczucha”, „Pchła Szachrajka””Szelmostwa lisa Witalisa”,
Carlo Collodi - „Pinokio”,
Astrid Lindgren - „Pippi Pończoszanka”,
Zofia Rogoszówna - „Dzieci pana Majstra.

Propozycje dla młodzieży:

Kornel Makuszyński - „Szatan z siódmej klasy”,
Lucy Mound Montgomery - „Ania z Zielonego Wzgórza”,
Zbigniew Rau - „Księga cnót”,
Bolesław Prus - „Kamizelka”,
Eric Emmanuel Schmitt - „Dziecko Noego”.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Chcemy, aby nasze dzieci wyrosły na osoby rzetelne, na których można będzie polegać, by były pracowite, staranne, punktualne, odpowiedzialne za słowa i czyny.

Praca nad nimi wymaga odpowiednich postaw rodziców. Nawet małe dziecko może nauczyć się odpowiedzialności lub braku odpowiedzialności, obserwując rodziców. Zauważa np., że jeśli rzuci się na podłogę z histerycznym płaczem i tupaniem nogami, i po tym fakcie dostanie to, czego chce, uczy się, że takie zachowanie się opłaca.

Jeśli odmawia zjedzenia obiadu, a dostanie deser, upewni się w przekonaniu, że jest to droga do osiągnięcia właściwego celu.

Jeśli natomiast nie zareagujemy na wymuszenie czegoś przez dziecko, z czasem zrozumie ono, że istnieje obowiązujący w domu kodeks, którego nie można łamać.

Ważny w nauce odpowiedzialności jest zminimalizowany wybór.

„Jest dzisiaj chłodno, więc musisz ubrać rajstopy.”

Dziecko - Nie chcę! Pójdę w skarpetkach!

Matka - Możesz ubrać białe albo żółte. Które wybierasz?

Lub - wolisz na śniadanie kakao czy mleko do rogalika z masłem?

Kiedy dziecko dokona wyboru, trzymajmy się jego decyzji. Kształtujemy w ten sposób podstawy odpowiedzialności i nie pozwalamy sobą manipulować.

Nastolatki także mają problemy z odpowiedzialnym zachowaniem, dlatego zakres podejmowania samodzielnej, odpowiedzialnej decyzji zwiększamy stopniowo.

Gdy zawiodą zaufanie, cofnijmy przyznane im wcześniej przywileje do czasu, aż udowodnią, że można im powtórnie zaufać, że panują nad swoim zachowaniami.

Zastanówmy się jeszcze nad inną sytuacją.

Np. Rodzice pozwolili swojej córce urządzić w domu party. Niestety chłopcy przynieśli alkohol i ona nie potrafiła zapanować nad sytuacją. Czy w takim przypadku można przenieść całą odpowiedzialność na córkę?

To był przecież i ich błąd. Powinni ją „ubezpieczyć” na wypadek kłopotów, np. umówić się na kontakt telefoniczny z nimi lub możliwość interwencji sąsiadów.

Nie wolno też przenosić odpowiedzialności na dziecko za nasze złe samopoczucie. Nie wolno mówić swojemu dziecku: „Przez ciebie jestem zdenerwowana, czy smutna”, a dalej - „Nie będę cię kochać, jak się nie poprawisz.”

Lepiej powiedzieć: „Jest mi smutno, kiedy tak się do mnie zwracasz.”,

lub: „Kocham cię bardzo i wychowując cię na wspaniałego człowieka, nie mogę ci na to pozwolić.”

Rodzice czasem postępują niekonsekwentnie - jednego dnia na coś zezwalają, drugiego, zabraniają. Dziecko czuje się zagubione w wymaganych regułach w stosunku do niego.

Aby dziecko czuło się kompetentne i wiedziało, czego się od niego wymaga, musi znać jasne reguły, dlatego należy podzielić wszystkie czynności dziecka na trzy kategorie:

Czynności , które może wykonywać samo:

- nastawienie budzika i poranne wstawanie,
- codzienna toaleta i zmiana bielizny
- mycie i czyszczenie zębów
- pielęgnowanie roślin, opieka nad zwierzętami.

Czynności, na które dziecko musi mieć zezwolenie rodziców:

- oglądanie określonego programu telewizyjnego
- czasookres korzystania z zabawy, gier elektronicznych
- wyjście do koleżanki/kolegi.

Czynności całkowicie zabronione:

- otwieranie obcym drzwi
- dotykane kurków od gazu, kontaktów
- grzebanie w torebce mamy, szufladach
- samodzielne korzystanie z filmów na CD.

Co jakiś czas powinno się zaktualizować listę, przyznając dziecku więcej swobody, ale dając (lub dodając) jednocześnie pewną dozę zaufania.

W dzisiejszych czasach da się zauważyć ogólny nadmiar wszystkiego: informacji, reklam, towarów w sklepach, ofert spędzania wolnego czasu, nadmiar obowiązków, nadmiar przedsięwzięć trudnych do zrealizowania, dlatego musimy dzieci uczyć **właściwych wyborów**.

Należy więc omawiać z dziećmi kwestie priorytetów i mądrych wyborów, pokazując co ważniejsze, a co mniej ważne, stosując zasadę - **najpierw obowiązek, później przyjemność**.

Można pomagać im wytyczać cele na miesiąc, tydzień lub nawet jeden dzień.

Pisać i przyklejać w pokoju, nad biurkiem karteczki zawierające taką oto treść:

- Poświęcę 2 godz. dziennie na matematykę i pół godz. na naukę polskich słówek.
- Znajdę pół godz. na ciekawą lekturę i 20 min. na spacer z psem, zmianę wody w akwarium itp.

Pomoc rodzica w konsekwentnym sprawdzaniu postanowień, to właśnie nauka odpowiedzialności i samodyscypliny.

Dziecko wychowane w odpowiedzialności zwykle jest rzetelne i wytrwałe.

WYTRWAŁOŚĆ

Jest elementem samodyscypliny i jest cechą ludzi sukcesu - nie tylko ich talenty.

(W tym miejscu watro przypomnieć przysłowie - „Wytrwałością i pracą, ludzie się bogacą”).

Najlepsze cele, plany życiowe mogą spełznąć na niczym, jeśli nie wyrobimy w dziecku wytrwałości.

Thomas Edison, amerykański wynalazca, powiedział:

„Świat jest pełen geniuszy i ludzi utalentowanych, którzy nic nie osiągnęli. Czego im zabrakło? Prawdopodobnie wiary w siebie i wytrwałości.”

Nauką wytrwałości może być codzienna gimnastyka, układanie puzzli, gra na instrumencie, sklejanie modeli, codzienne czytanie, utrwalanie poznanych słówek i wszystkie inne czynności wymagające systematyczności i powtarzania w czasie.

Jeśli dziecku coś „nie wyjdzie”, należy pomóc mu w zniesieniu porażki tłumacząc, że porażka jest nieuniknionym doświadczeniem życiowym każdego człowieka. Osiągnięcie sukcesu nie musi być zjawiskiem natychmiastowym. Czasem sukces wymaga wielu lat pracy i silnej woli. Treści podręcznikowe polskich szkół dają dzieciom przykłady ludzi, którzy swe osiągnięcia zawdzięczają pracy nad sobą i wytrwałości. Oto kilka:

- **Jaś Mela** - mimo niepełnosprawności (braku ręki i nogi) wraz z **Markiem Kamińskim** zdobył dwa bieguny.
- **Maria Skłodowska-Curie** poświęciła tysiące godzin na wyodrębnienie radioaktywnych pierwiastków - Radu i Polonu - i za swą pracę otrzymała dwukrotnie nagrodę Nobla.
- **Mikołaj Kopernik** dzięki codziennym obserwacjom, pracy i wytrwałości udowodnił, że Słońce jest „nieruchome”, a planety krążą wokół niego.
- **Thomas Edison** (już wyżej wspomniany) był autorem ponad tysiąca patentów, w tym gramofonu, na którym po raz pierwszy zapisano ludzki głos.
- Wielcy muzycy - **Fryderyk Chopin, Henryk Wieniawski, Ignacy Jan Paderewski** przez wielogodzinne wytrwałe ćwiczenia doszli do szczytu wirtuozerii.
- Wybitni stratedzy wojskowi - **gen. K. Pułaski, T. Kościuszko, W. Anders** - dzięki zdobytej wiedzy, umiejętnościom, odwadze, wytrwałości i poświęceniu zdobyli uznanie świata.

Takich i innych przykładów znajdziemy w podręcznikach wiele, dlatego możemy z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że **polska szkoła to nie tylko wiedza i umiejętności językowe, ale także miejsce kształtowania postaw i charakterów.**

Jestem przekonana, że jeśli wspólnie uda nam się wypracować model wychowania wspierający dziecko, unikniemy wielu rozczarowań.

A jeżeli w swej pracy będziemy zdeterminowani, będziemy się cieszyć z widocznych rezultatów. Jako rodzice i wychowawcy mamy bowiem możliwość ukształtowania naszych dzieci i uczynienia ich zdrowymi moralnie, wartościowymi ludźmi. Oczywiście po drodze będą potknięcia i skaleczenia. Będą przeszkody, a nawet ślepe uliczki, ale zawsze będziemy mieli możliwość zredukowania ryzyka. Ważnym jest, abyśmy wszyscy – rodzice i wychowawcy byli świadomi trendów kulturowych obecnego świata i zrozumieli, że nasze dzieci mogą stać się zagrożonym pokoleniem.

Małgorzata Pawlusiewicz
Polska Szkoła im. T. Kościuszki